WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 19 Lipca 1883 roku. № 29 7 (19) Lipca 1883 r.

Dochód z drobiu.

Większość gospodarzy z niechęcią hoduje drób. Żonaci uważają to za ustępstwo czynione dla żon, a bezżenni tolerują tę hodowlę jako nieuniknione zło. Czémże bowiem przyczynia się drób w większéj części gospodarstw do ich powodzenia? Bydło w czasach, kiedy jego hodowla zimowa nie przynosiła dochodu, nagradzało swą karmę przynajmniéj wybornym gnojem. Drób za karmę lepszą od słomy nie daje nawet gnoju. Mocz bydła jest kroplisty, ciekły. Jeżeli nie wsiąknie w ściółkę, bywa w części stracony. Mocz drobiu skrzydlatego jest po większéj części stały, i przez to łatwiejszy do gromadzenia niż mocz zwierząt ssących. Przy mylném postępowaniu w czyszczeniu nocnéj i zimowéj siedziby drobiu marnuje się wielka część jego odchodów. Na małą odrobinę wydalaną z chlewów drobiu, nikt nie zważa, dla tego poniewiera się ona, a przez słoty i wiatry traci na swéj użyteczności.

Drugą wadą pospolitą w hodowli drobiu jest odmawianie mu oddzielnego pastewnika, w celach niby oszczędności. Co oszczędza się przez odmawianie drobiowi osobnego pastewnika? Wałęsanie się drobiu po podwórzu ogrodowém i stajenném, wpadanie do stodół, stajeń i ogrodu sprowadza szkodę trojaką. Najprzód drób, nie mając właściwego sobie miejsca, składa jaja po stajniach, zanieczyszcza żłoby i sprzęty odchodami swemi i piórami, i doznaje prześladowania od tych, którym zawadza i roboty przyczynia. Drugą szkodą jest strata czasu przy spędzaniu niedorosłego drobiu dla karmienia w dzień, a potém wszystkiego drobiu do chlewów na noc. Drób prześladowany z powodu szkód i zanieczyszczeń, które robi, jest płochy, bojaźliwy i ginie więcéj śmiercią bezprawidłową i niegospodarną, niż ginąć musi, choćby prosto z chlewów swoich wychodził na osobny pastewnik i choćby sam na noc bez napędzania do niego powracał. Przy pomyślnéj hodowli drobiu ginie najmniéj 6%. W tym przypadku giną niedołęgi. Przy nieładzie ginie dwa do trzy razy tyle młodego przychowku.

Pastewnik drobiu szczelnie zamknięty i tak przylegający do chlewów drobiu, żeby wypuszczanie go na pastewnik i napędzanie na noc do chlewów mało wymagało czasu i roboty, jest pierwszym warunkiem korzystnéj hodowli drobiu. Tym sposobem unika się szkód robionych przez drób, straty jaj i młodego drobiu, marnowania się jego odchodów w lecie i oszczędza część roboty w obsługiwaniu drobiu. Drób łaskawy, nieścigany i nieprześladowany przez ludzi, owszem z ręki karmiony, wytwarza z karmy swojéj więcéj mięsa i jaj, niżeli może wytwarzać ścigany i prześladowany.

Chlewy drobiu powinny być tak urządzone, aby w zimie tanim kosztem ogrzewane, a w każdym czasie małą ilością pracy w zupełnéj czystości utrzymane być mogły.

Chlewy drobiu mogą być w zimie tanim kosztem ogrzewane przez oparcie jednéj lub więcéj ich ścian o przestrzeń ciepłą, albo przez bezpośrednie ogrzewanie ich. Chlewy drobiu trzeba ogrzewać, aby drób bezpożytecznie nie potrzebował wiele karmy dla znoszenia mroźnéj siedziby, powtóre, aby wcześnie płodził i jaja niósł, zdolny płodzić większą część roku lub na wiosnę i w końcu lata, aby miał pierwsze młode w kwietniu, a drugie w końcu lata. Do tego drugiego rodzaju należą indyki, do pierwszego kury, kaczki i perlice.

Drób doznający zimna potrzebuje więcéj karmy, niżeli utrzymany w ciepłém miejscu. Spalanie się karmy drobiu w jego krwi jest kosztowniejszém ogrzewaniem drobiu niż opalanie jego chlewów, chociaż i to ostatnie jest kosztowne i niewdzięczne. Chlewy drobiu powinny przylegać do miejsc ogrzanych, naprzykład do kuchni, piekarni, obory, do suszarni ogrzewanéj w porze zimnéj. W braku takich środków należy zewnętrzne ściany chlewów drobiu u dołu obłożyć gnojem stajennym i podłogę chlewów takimże gnojem tyle pokrywać, aby woda w chlewach nie marzła.

Przy zlewaniu odchodów drobiu dla użycia ich bezpośrednio na rolę, albo pośrednio przez poprzednie przerobienie w kompost, jest piasek złym dodatkiem. Przynieść piasku i rozsypać w chlewach jest wprawdzie mniejszą robotą, niżeli zmieszać popiół z jakiegokolwiek opału z ziemią, która powstaje w ogrodzie rok rocznie z wypielonych chwastów i z liści drzew zgromadzonych w jesieni. Z wyjątkiem ciężaru nie dodaje piasek nic pożytecznego do nawozu mającego powstać z odchodów drobiu. Używanie piasku do posypywania chlewów drobiu powinno być sługom stanowczo zakazane. Zalecać i ułatwiać należy posypywanie podłogi w chlewach drobiu co dzień mieszaniną popiołu ze zbutwiałą ogrodową, powstającą z liści drzew i wypielonych chwastów. Tym sposobem powstaje oszczędnie, więc tanio kompost silny i szybko działający.

Najtańszą zimową karmą drobiu, który nietylko żyć, ale zarazem rość i płodzić ma, jest w cienkie wióry strugiem obrotowym rozdrobiona surowa marchew. Do ziemniaków trzeba dodawać trochę karmy obfitéj w twory białkowate, naprzykład kuchów rzepakowych lub otrębów. Indykom, gęsiom i kaczkom można dodawać trochę plew do téj karmy. Ziemniaków samych nie wyzyskuje dostatecznie ustrój zwierzęcy z ich części pożywnych. Mały dodatek do ziemniaków karmy obfitéj w twory białkowate czyni karmę kosztowniejszą, ale wynagradza ten koszt większym stopniem produkcyjności.

Pastewnik powinien dla drobiu dostarczać bezpiecznéj przechadzki, cienia w czasie upału, ochrony w czasie słoty, przez całą porę roślenia świeżéj karmy zielonéj i czystéj wody do picia. Pastewnik powinien czynić obsługę drobiu łatwą i niepotrzebném utrzymanie pastucha do ilości gęsi niemogącéj opłacić tego osobnego ich opiekuna. Osobny pastuch do 30 lub 40 gęsi nie opłaca się. Mimo swego pastucha gęsi robią szkody. Gęsi nie rosną z powietrza i wody, a ilość trawy przez nie zjadanéj dałaby bydłu przy mniejszym nakładzie pracy, więcéj użyteczności, niż dać mogą gęsi. Użyteczność hodowli drobiu leży w kosztowności jego mięsa i zależy od możności zużytkowania przez drób tego, czego zużytkować nie może. Dla tego pastewnik drobiu nie może być wielki, nie może być zwierzyńcem dla wielkich stad drobiu. Błędne jest twierdzenie, że 100 gęsi przychowanych przez kilka miesięcy dają prawie za darmo 100 rubli, a 100 indyków sprzedanych w końcu zimy dają 200 rubli małym kosztem. Ta tylko ilość drobiu, która odpadkową pracą i karmą pół darmo się przychowuje, może być korzystna. Drób uzupełnia gospodarstwo i zdobi je. Trafna ilość drobiu czyści otoczenie domu z owadów i ożywia go przyjemnie swemi głosami. Nadmiar drobiu jest ciężarem i stratą.

Drób chodząc po pastewniku nawozi go odchodami swojemi, lecz pastewnik powinien mu dostarczać nietylko karmy, ale cienia w czasie upału i ochrony w czasie słoty. Do tego celu służy lepiéj roślinność trojaka niżeli jedna, lepiéj drzewa, bulwy i trawa niżeli sama trawa, same bulwy lub same drzewa. Drzewa i krzewy, których owoc jest jagodą, narażoną na uszkodzenia kur i indyków nie nadają się na pastewnik dla drobiu. Pastewnik powinien być co kilka lat przekopany, szczególnie te jego części, które mocno odchodami drobiu są pokryte. Miejsca takie są najwłaściwsze do zasadzenia ich bulwami. Bardzo młode łodygi bulw zjada drób do szczętu, i dla tego trzeba je zabezpieczyć od tego spustoszenia. Większa część drobiu jest bardzo młoda w czasie pierwszego odrostu bulw i nie oddala się wiele od swego gniazda. Drób odrastający powinien $^3/_4$ części potrzebnéj mu karmy sam sobie zbierać. W końcu lata należy mu to ułatwiać przez umyślne wprowadzanie go tam, gdzie owady i ślimaki wyzbierać może.

Nie w rassach zagranicznych, ale w gospodarnéj hodowli drobiu leżą możebne z niéj korzyści. Francuzkie rasy kur, kaczek i gęsi, jako większe, mogą być lepsze na mięso, niosą jaja większe, ale nie dają w warunkach równych więcéj jaj niżeli drób polski. Twierdzę to na mocy własnego doświadczenia i porównania różnych ras, hodowanych starannie, z miłośnictwa, i karmionych obficie i jednakowo.

Najpokupniejszy jest drób biały. Nadmiar grzebieni i czuby kur i kaczek są bez zalet. Czuby nasiąkają wodą, nie pozwalają kurom dobrze widzieć i przyczyniają się do chorób w czasie słotnym.

Na każdém jaju przed przeniesieniem go z gniazda do kosza należy napisać dzień jego powstania. Przez ten porządek nie doznaje się zawodu w użyciu jaj do kuchni, ani na przychówek, i sprzedając jaja nie czyni się nikomu zawodu. Jaja trzeba sortować na wielkie, średnie i małe, a na przychówek przeznaczać tylko wielkie.

Wszelki drób powinien być w jesieni na nogach sznurkiem, drócikiem mosiężnym, lub innym sposobem znaczony. Pierwszoletni może do drugiéj jesieni zostać bez znaku. Dwuletni dostaje wówczas znak na jednéj nodze, a trzechletni na obu nogach, gdy ma 4 lata, brakuje, idzie zatém na rzeź lub na sprzedaż. Do chowu przeznacza się te tylko tztuki, które są młodsze niż 3 lata i mają żądaną wagę, kości cienkie, pióra obfite i miękkie, a niosą jaj wiele i wielkie. Dobierając rozpłodniki stale i ściśle podług tych samych zasad doskonali się każdy drób bez osobnych i szczególnych nakładów.

Skóra zwierząt stajennych.

Wszystkie zwierzęta stajenne mają skórę cieńszą niżeli półdzikie i dzikie gatunki tychże zwierząt. Zając i królik leśny mają skórę blizko dwa razy grubszą niżeli królik stajenny, dzik grubszą niżeli świnia stajenna, stepowe owce, konie i bydło grubszą niżeli stajenne. Co może być przyczyną téj różnicy?

Czynnikami zmieniającemi rasy zwierząt są przedewszystkiém klimat, stopień obfitości pożywienia i zgodność rasy z jéj miejscowością. Inne przymioty wyradza klimat suchy, a inne wilgotny i słotny, inne zimny i zmienny, a inne ciepły i jednostajny. Rasy doznające cały rok dostatku karmy są bujniejsze niżeli rasy, które często na niedostatek karmy są wystawione. W klimacie zmiennym, choćby łagodnym wyginą i nie rozmnożą się gatunki i rasy zwierząt ciepłokrwistych, mające mało puchu w swéj sierści i piórach, utrzymują się natomiast i mnożą dobrze obfitujące w puch. Jeżeli w porze zimnéj i zmiennéj wiele w stajni są trzymane, nie może wyjątkowe i chwilowe wystawienie ich na zimno i nagłe zmiany ciepłości zmienić nagle ilości i jakości ich sierści lub piór. W tym przypadku cierpią i słabną niemające puchu, a pozostają zdrowemi wszystkie puchowate. W tym przypadku jest śmiertelność bezpuchowych większa niżeli puchowych. Skutkiem tego mnożą się puchowe, a ginie w takich okolicznościach rasa bezpuchowa. Przez łączenie się puchowatych samic z puchowatemi samcami utrwala się puchowatość w rasie i doskonali, dokąd nie dojdzie do pełnéj zgody z klimatem miejscowym. Przypadkowo celujące obfitością puchu większą niżeli klimat miejscowy wymaga, nie rozmnożą się więcéj od tych, które tylko dostatecznie i zgodnie z klimatem swoim są puchowate. Z tego przykładu widać, jak przez dobór zwierząt rozpłodowych mogą nawet mało z miejscowemi warunkami zgodne przymioty utrzymywać się i dziedziczyć.

Większa grubość skóry zwierząt żyjących pod gołém niebem niżeli stajennych może być skutkiem niedostatku karmy, skutkiem doznawania zmian ciepłości i pogody, tudzież niemożności tak silnego rozmnażania się pod gołém niebem zwierząt cienkoskórnych, jak się rozmnażać mogą zwierzęta gruboskórne.

Najgrubszą skórę ma nosorożec (rynoceros), mniéj grubą hippopotam (hippopotamus), tapiry, słonie, bizony amerykańskie, żubry litewskie i bawoły stajenne. Ztąd widoczna, że zimno nie jest okolicznością najwięcéj sprzyjającą grubéj skórze. Nosorożec, hipopotam, tapiry i słonie mają grubą skórę, choć nigdy zimna nie doznają. I częsty niedostatek karmy nie przyczynia się do grubości skóry. Rasy karłowate przez skąpe karmienie mają jedne cieniutką skórę, drugie grubą. Wszystkie zwierzęta niewystawione nigdy na słotę mają skórę cienką. Wszystkie rasy udoskonalone przebywają w stajni noce i dni mroźne i mają skórę cienką. Rassy owiec hodowane raczéj dla mięsa niżeli dla wełny, mają skórę o wiele grubszą niżeli rasy cienkowełniste. Oczywista tedy, że umiarkowana grubość skóry dobréj budowie na mięso i tuczności wcale nie wadzi. Zachodzi jeszcze pytanie, czy umiarkowana grubość skóry zgadza się z cienkością i obfitością wełny? Jeżeli tak jest, nie ma powodu w doborze owiec rozpłodowych dobierać celujące cienkością skóry i wykluczać gruboskórne od rozpłodu.

Funt skóry surowéj stoi wyżéj w cenie niżeli funt surowego mięsa. Zwierzęta, których skóra jest gruba, ale miękka, są silniejsze i wytrzymalsze na słotę i zmianę ciepłości niżeli mające skórę cienką. Kożuch wyprawiony ze skóry owcy cienkowełnistéj obfituje więcéj we włos puchowaty i byłby lepszém odzieniem niż kożuch z wyprawionéj skóry owcy grubowełnistéj. Cienkość wszakże skóry owiec cienkowełnistych czyni ją niezdatną na kożuchy.

Dobieranie do rozpłodu tych koni, krów, byków, owiec i innych zwierząt, które się odznaczają cienką skórą, jest zwyczajem powszechnym. Konie, których skóra w czasie małego ich natężenia odznacza się siatką naczyń krwionośnych uchodzą za celujące. W doborze bydła, owiec i świń do rozpłodu mają pierwszeństwo cienkoskórne. Zwierzęta cienkoskórne byłyby wówczas najlepsze, gdyby doświadczoném było przez porównanie, że są produkcyjniejsze od gruboskórnych zwierząt téj samćj rasy, miejscowości i tego samego stada. Tego jednak dotąd nie dowiedziono.

ROZMAITOŚCI.

Próba żniwiarek. W gubernii Lubelskiéj pracują różne systemy żniwierek. Niekiedy nawet w jednym majątku znajdują się żniwiarki odmiennych systemów. Wynikają ztąd dla fabryk znaczne koszta i kłopoty ze sprowadzeniem części zapasowych, a dla właścicieli nieruchomości trudność przyuczenia ludzi do obchodzenia się z machinami coraz innéj konstrukcyi. Z uwagi na te wszystkie niedogodności, przedsiębiercza firma p. M. Wolskiego i S-ki zamierzyła urządzić próbę żniwiarek, któraby wykazała najodpowiedniejszą żniwiarkę dla naszych warunków. Że zamysł ten spotkał uznanie i mocno zainteresował pojmujących ważność rzeczonéj próby właścicieli ziemskich, o tém zbyteczne zapewne byłoby nadmieniać. Zaproszenia o nadesłanie żniwiarek różnych systemów przesłane zostały do przedstawicieli tychże systemów w Warszawie, a mianowicie: pp. Cegielskiego i Prądzyńskiego (żni-

wiarki Walter A. Wood), F. Grubińskiego (żniwiarki „Warszawianki"), Wasilewskiego i Pilarskiego (żniw. „Champion") Alfreda Grodzkiego (żniw. „Triumph"), Hermana Goldenringa (żniw. „Andriance"), Ignacego Zielińskiego (żniw. „Johnston") i Aleksandra Rodkiewicza (żniw. „Ceres"). Żniwiarki, o ile zostaną nadesłane do 20 b. m. na tutejszą stacyę kolejową, firma p. M. Wolski i S-ka zobowiązała się dostawić na miejsce próby, która odbyć się ma na gruntach dominium Zemborzyce pod Lublinem. Rezultaty próby mają być odnotowane szczegółowo podług przygotowanego na ten cel schematu, którego tytuły rubryk są: data, nazwa żniwiarki, ilość godzin pracy, ilość morgów użętych, ilość kop, dokładność roboty co do układania garści i czystości, zatrzymywanie się machiny i powody takowego, czy żniwiarka uległa zepsuciu i jakiemu, oznaczenie warunków, w jakich pracowała żniwiarka (gęstość zboża, uprawa, położenie, miara koni), zużycie siły pociągowéj, zużycie smarów, uwagi co do konstrukcyi machiny, uwagi co do cięcia, składania i ogólnéj pracy machiny, nareszcie stan machiny po odbytéj próbie. Do notowania uwag uproszeni zostali z pośród ziemian dwaj delegaci. Próba ta na szerszą podjęta skalę, zainteresuje cały ogół naszych ziemian. Oczywiście każdemu najłatwiéj byłoby zdać sobie sprawę samemu z zalet i wad machiny, porównywając zwłaszcza swoje wrażenia z wrażeniami odniesionemi przez innych. Ponieważ jednak próba odbędzie się w czasie pilnych robot, od których niejednemu gospodarzowi niełatwo się będzie oderwać, zatém Gazeta nasza będzie się starała zdać możliwie dokładną relacyę o wynikach próby. *(Gaz. Lub.)*

Widoki urodzajów. Od 16 do 24 czerwca padały we wschodnich prowincyach Pruss ulewne deszcze, połączone z burzami, które, jakkolwiek w niektórych okolicach zrządziły straty przez powodzie i wystąpienie rzek z łożysk, to mimo to w ogóle nader pomyślnie wpłynęły na poprawienie się ozimin i jarzyn tak, że owe straty polepszeniem się siewów całkiem wyrównane zostały. Najgorzéj wyszedł Szlązk na powodzi. Natomiast północne i zachodnie prowincye Pruss, Szlezwig-Holsztyn, Hanower, Westfalia i prowincye nadreńskie mało miały deszczu i strasznie od suszy ucierpiały. W królestwie Saskiém, Bawaryi i Wirtembergii powietrze sprzyjało siewom, również na Węgrzech, gdzie jednakże miejscami grady i zarwania się chmur znaczne zrządziły szkody na polach. Z Ameryki donoszą, że tam przy w ogóle sprzyjającém powietrzu, są widoki obfitego, jakkolwiek nieco opóźnionego żniwa. Stan chmielu w księztwie Poznańskiém jest zadawalający, rośliny rozwinęły się bardzo silnie i owinęły już tyczki do saméj góry, są zdrowe, robactwa nie widać. W Bawaryi natomiast i Wirtembergii widoki na chmiel nie są zbyt pomyślne; chmiel rozwinął się wprawdzie bujnie, miejscami jednakże ucierpiał od miodunki i robaków. W Anglii rozwój chmielu wszędzie nader pomyślny i wolny od chorób i robactwa. Chmielniki powiększyły się tamże z 65,619 akrów na około 70,000 akrów ziemi. Z Londynu donoszą, że tam nadchodzą już nader obfite dowozy chmielu tegorocznego (1883) sprzętu z Australii, mianowicie z Melbourne, którego jakość, jako wyborową, oceniają. Angielscy chmielarze w Kent zakładają stowarzyszenie, celem uprawy chmielu na wielką skalę w Nowéj Zelandyi, aby się uwolnić od zależności targu kontynentalnego i niedopuścić podobnego braku chmielu, jaki przeszłego rpku panował w Anglii, o ile że chmiel australski nader rychło dojrzewa i przychodzi na targ właśnie w czasie największego braku chmielu. Także w północnéj Ameryce rozszerza się uprawa chmielu od roku do roku. W Waszyngtonie założono w przeszłym roku 1,000 akrów chmielników, z których sprzątnięto 1,600,000 funt., wartości miliona dollarów. W tym roku powiększono znowu chmielniki w téj okolicy o 8,000. Piękne widoki dla europejskich chmielarzy, którzy w obec takiéj konkurencyi, bodaj produkt swéj po opłacającéj się cenie pozbyć będą mogli. *(Gaz. Handl.)*

Ważny wynalazek. Jedném z najważniejszych zagadnień cukrowniczych, wzbudzającém gorączkę wynalazczą w technikach, a jednak dotąd nierozwiązaném, było otrzymanie cukru krystalicznego z kartofli. Ten ziemiopłód okopowy rozmnażający się na glebach najlżejszych, stałby się najpewniejszym czynnikiem w obniżeniu cen cukru, gdyby cukier z niego w postaci stałéj otrzymać można było; nadto podniosłoby to znacznie intratę ziem lekkich. Dotąd wyrabiano wprawdzie z kartofli syrop do użytku przeważnie dystylarni, a podobnych fabryk na ogromną skalę mamy w kraju dwie: w Nowymdworze i Piotrkowie, wszakże krystalizowanie owego syropu, mimo poszukiwań i prób w całym cywilizowanym świecie robionych, nawet w laboratoryach chemicznych się nie udawało. Obecnie dopiero odkryto sposób osiągania z krochmalu, a tém samém i z kartofli, doskonałego cukru krystalicznego. Wynalazcą jest Polak, p. Korwin Sakowicz, próba zaś pierwsza odbyła się kilka dni temu w cukrowni młodzieszyńskiéj z najpomyślniejszym skutkiem. Odkrycie ma zapewnione powodzenie. Pan Korwin Sakowicz, b. uczeń szkoły technicznéj ryzkiéj, zaraz po odbytéj w Młodzieszynie próbie, wezwany został przez p. Brandeburga, właściciela wielkiéj fabryki syropu kartoflanego w Rydze, do przerobienia téj fabryki na cukrownię i rafinadę, któréj wyłącznym materyałem będą kartofle. Następnie p. K. S. ma zamiar zakładać liczne cukrownie w Bessarabii przerabiające kukurydzę. *(Kor. Płocki).*

Wytwarzanie i spożywanie mięsa w Europie. Angielskie czasopismo *Daily News* podaje następujące dane co do wytwarzania i spożywania mięsa w Europie. (Rozumie się samego tylko mięsa zwierząt stajennych, z wykluczeniem ryb i zwierzyny).

Na jednego mieszkańca przypada wytwór w fnt.		Na jednego mieszkańca przypada spożycie w fnt.	
W Danii	124	W Anglii i Irlandyi	109
Szwecyi i Norwegii	70	Danii	76
Anglii i Irlandyi	69	Belgii	74
Rumunii	66	Francyi	70
Hollandyi	62	Szwecyi i Norwegii	70
Niemczech	61	Niemczech	66
Austryi	57	Szwajcaryi, Turcyi i Grecyi	60
Francyi, Szwajcaryi, Turcyi i Grecyi	55	Rumunii	59
		Austryi	53
Hiszpanii i Portugalii	50	Hiszpanii i Portugalii	48
Rossyi	49	Hollandyi	48
Belgii	44	Rossyi	47
Włoszech	20	Włoszech	18

Z powyższego zestawienia wynika, że niektóre kraje będące w wysokiéj kulturze wytwarzają pomimo wielkiego zaludnienia swego więcéj mięsa niżeli go spożywa ludność miejscowa. Inne przeciwnie mimo małego zaludnienia wytwarzają mniéj mięsa niżeli go potrzebują. Do takich należą kraje źle uprawne. Tylko na potrzebę własną wytwarza Szwecya i Norwegia. Więcéj wytwarzają, niżeli spożywają: Dania, Hollandya, Rumunia, Austrya, Szwajcarya, Rossya, Hiszpania i Włochy. Więcéj spożywają niż wytwarzają Niemcy, jeszcze więcéj Francya, najwięcéj Anglia.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk, dnia 14 lipca 1883 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy upały; nareszcie we wtorek srożyła się tutaj burza przy silnym deszczu, i odtąd z przerwami deszcz przepadywał.

Z Nowego-Yorku donoszą o ospałéj dla pszenicy tendencyi, jednakże szczególna zmiana cen nie nastąpiła. Wiadomości o zbiorach, zwłaszcza pszenicy, są pomyślne. Za pszenicę loco płacono w końcu 1,13¼ dol. (w tygodniu zaprzeszłym 1,13 dol.) Ceny na mąkę utrzymały się niezmiennie przy 4 dol.

Wywozy pszenicy z portów atlantyckich Ameryki do Europy wynosiły: do Anglii 56,000 kwr., do Francyi 25,000 kwr., do kontynentu 12,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 8000 kwr. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 850,000 buszli i wynoszą obecnie 19,400,000 buszli.

Targi angielskie nieokazywały żadnych zmian na pszenicę, młynarze tameczni okazywali jak dotąd mało chęci kupna. Obca pszenica bez popytu, dowozy zaś znaczne. Powietrze panuje ciepłe i piękne, skutkiem czego są widoki na dobre żniwa.

W Londynie obca pszenica poszukiwana, biała ¼ p. tańsza, przybyłe ładunki bez pokupu, mąka bez handlu. Dowóz obcéj pszenicy wynosił 93,063 kw.

W Liwerpolu panuje zniżkowa tendencya. Leith donosił w sprawozdaniu targowém ze środy; usposobienie na pszenicę słabe, ceny spadły.

We Francyi tegoroczne żniwa przedstawiają się bardzo korzystnie, pszenica ospale.

W Paryżu na pszenicę i mąkę chwiejna panuje tendencya, w końcu tygodnia notowano ceny niezmienne w stosunku do tygodnia zaprzeszłego.

W Belgii ospała tendencya na pszenicę panuje nadal.

W Hollandyi ceny na pszenicę i żyto stałe.

W Berlinie ceny doznały nieznacznéj zmiany.

Na targu naszym pszenica w ubiegłym tygodniu była poszukiwaną, ztąd i udało się 3,200 sz. sprzedać tutejszym eksporterom. Ceny utrzymały się niezmiennie, za mniéj wyborowe gatunki płacono mrk. 2 na tonnie niżéj.

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy murzącéj	117	132
„ czerwonéj	122	171
„ pstra i jasno-kolorowa	117—122	157—168
„ jasno-pstra	123—126	175—177½
„ wysoko pstra	124—127	180—184½
„ rossyjs. obsadzonéj	127	176
„ „ czerwonéj	124—126	175—177
„ „ „ i szklistéj	133	191
„ „ „ pstréj	124	175
„ „ pstréj	120	168—171
„ „ jasno-pstréj	125	179
Żyta krajowego podług gatunku	120	133
„ polskiego na tranzito	120	121—123½
„ rossyjskiego na tranzito	120	122
„ obradzonego i drobno-ziarnist.	120	122
Jęczmienia polskiego na tranzito	112	131
„ pastewnego	104—108	117—118
„ rossyjskiego na tranzito	110	120
„ „ na paszę	95—102	115—119
Grochu polskiego na tranzito		125—134
Owsa krajowego		133—135

Za 10,000 litr. % okowity płacono 55,50 mr.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 170,95; ruble rossyjskie 199,10; kurs gdański 200,10.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 14 lipca 1883 r.

Ciepłe powietrze i w tym tygodniu się utrzymało, wczoraj dopiero wieczorem burza się pojawiła, a temperatura nieco się ochłodziła. Suche powietrze obecnie w okolicy naszéj znowu pożądane, gdyż w niektórych miejscach już żniwa rozpoczęto. Widoki na urodzaje przedewszystkiém w Ameryce, Anglii i Węgrzech znacznie się poprawiły, skutkiem czego na wielu targach bardzo słaba panowała tendencya. Z Ameryki coraz niższe nadchodzą notowania, i zaofiarowanie ztamtąd jest natarczywe. Wywozy pszenicy wynosiły w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich Ameryki do Anglii 56,000, do Francyi 25,000, do innych portów kontynentu 12,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 8000 kwr., razem 101,000 kwr. w stosunku do 151,000 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane (visible supply) Stanów Zjednoczonych wynosiły w równym czasie 19,400,000 buszli pszenicy i 13,075,000 buszli kukurydzy, w stosunku do 20,625,000 buszli pszenicy i 14,925,000 kukurydzy w tygodniu poprzednim, do 10,000,000 buszli pszenicy i 7,000,000 buszli kukurydzy w równym czasie roku zeszłego. Z Anglii w obec wielkich zapasów i znacznych dowozów słabe panuje usposobienie. We Francyi południowéj sprzęt pszenicy rozpoczęto, a obecnie dowozy miejscowe są małe. W ogóle słaba panuje tendencya. a sprzedający do ustępstw są zmuszeni. W Belgii ceny dalszéj uległy obniżce, niemniéj w Hollandyi słaby obecnie panuje pokup. Nad Renem i w południowych Niemczech handel jest bardzo ospały. W Austryi i Węgrzech ceny dość znacznie się obniżyły. Na placach północno-niemieckich słaba panuje chęć do kupna.

Na naszym placu dowozy były szczupłe, usposobienie spokojne, a ceny nie uległy widocznéj zmianie. Na rzepaki, których brak dowozów, bardzo dobry panuje popyt, a ceny są stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	140—180	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	145—160	„
krajowa pstra	126—131 „	170—180	„
jasna z wyrostem	120—126 „	155—170	„
wyborowa	126—134 „	180—190	„
Żyto transito	115—128 „	114—122	„
„ krajowe wilg.	115—122 „	124—128	„
„ suche	124—127 „	130—134	„
Jęczmień ruski		100—125	„
„ krajowy		110—130	„
Owies ruski		100—120	„
„ krajowy		105—135	„
Groch na paszę		125—130	„
„ kuchenny		146—155	„
„ Victoria		180—240	„
Rzepak grubo ziarnisty		255—265	„
Rzepik		250—260	„
Rydz (lnica)		160—200	„
Łubin żółty		80— 90	„
„ niebieski		70— 80	„
Wyka czarna		120—135	„
Tatarka		120—150	„

Koniczyna biała	50—80	za 50 klgr.	za pud	rs. 7,99—12,78
„ czerwona	47—72			rs. 7,51—11,51
Tymotka	18—30			rs. 2,88— 4,79
Mak niebieski	16—18			rs. 2,64— 2,88
Mak biały	17—23			rs. 2,71— 3,86

W Hamburgu na okowitę ceny pozostają bez zmiany.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	40½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%	1,19	przy kursie 200.
w beczkach tel quel	42		1,25	
w beczkach kontrak. loco	45½		1,40	
na lipiec	45		1,38	
na lipiec-sierpień	46		1,42	
na sierpień-wrzesień	45½		1,40	
na wrzesień-październ.	45		1,38	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199.40	Mrk.
Pszenica lipiec-sierpień	189.50	„
wrzesień-październik	192.00	„
New-York	113 50	„
Żyto loco	145.00	„
czerwiec	146.00	„
lipiec-sierpień	147.75	„
wrzesień październik	148.75	„
Olej rzepakowy, lipiec	65.60	„
wrzesień-październik	59.70	„
Okowita loco	57.40	„
sierpień-wrzesień	57.20	„
wrzesień-październik	55.00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557. —Дозволено Цензурою.—Варшава, 7 (19) Іюля 1883.